

Wśród trzech nowych amplitunerów luksusowej linii LX, SC-LX75 zajmuje pozycję środkową. Nie jest to więc absolutnie najlepszy amplituner Pioneer, ale topowy LX85, kosztujący ponad 10 000 zł, nie ma u Denona i Yamahy odpowiednika. Przeglądając katalog Pioneer, natrafimy na... jeszcze droższy SC-LX90; jednak będąc w ofercie już kilka dobrych lat, urządzenie to nie może pod względem funkcjonalności nawiązać równorzędnej walki z najnowszymi, tegorocznymi, nawet tańszymi amplitunerami. Paradoksalne, że upływ czasu jest w tej dziedzinie szczególnie bezlitosny dla urządzeń z najwyższej półki.

Pioneer zadbał o wyróżnienie tak ekskluzywnych modeli specjalnym wzornictwem. Początkowo był to zdobywający rynek „piano black”, jednak z upływem czasu połyskliwa czerń opanowała najtańszy sprzęt „marketowy”, więc trzeba było zmienić front dosłownie i w przenośni, na skądinąd również bardziej praktyczny, bo nie tak wrażliwy na kurz i ślady palców.

SC-LX75 jest wysoki, potężny i poważny. Przedni panel eksponuje dwa duże metalowe pokręta. Oprócz głównego włącznika sieciowego wszystkie przyciski i gniazdka trafiły pod dużą klapkę, która dzieli z wyświetlaczem centralną część frontu. Wejście podręczne to nie tyle ilość, co nowoczesność. Dla kamer cyfrowych oraz konsoli do gier najważniejszy jest port HDMI. Druga opcja wejścia podręcznego opiera się na USB, dla wszelkiej maści iPodów. Producent zadbał o bezpośrednie połączenie sprzętu Apple i wpadł na pomysł, jak uzupełnić przesył sygnałów o obraz – obok USB zainstalował port RCA, który jest wejściem kompozytowym. Natomiast w komplecie z amplitunerem znajdziemy specjalny przewód z wtykami

kompozyt i USB z jednej strony i z płaskim portem Apple z drugiej (transfer obrazu odbywa się wówczas analogowo). Panel podręczny daje także możliwość podłączenia słuchawek (duży jack).

Na tylnej ścianie nie ma wielkiego tłoku – raczej dlatego, że ma ona dużą powierzchnię, a nie z powodu skromnego wyposażenia. Widać znowu aż jedenaste par zacisków głośnikowych. Poza szeroko przyjętym standardem 7.1 mamy więc dwie dodatkowe pary kolumn. Po co i gdzie je umieścić? Odpowiedź nie jest prosta, determinują ją warunki lokalowe, choć nabywca amplitunera za 8000 zł dysponuje prawdopodobnie salonem większym niż kilkanaście metrów kwadratowych. Założmy więc, że będzie chciał dać się ponieść wielokanałowej fantazji. Mamy zatem dwie niezależne (tylko pozornie...) ścieżki, najbardziej popularną wyznacza firma Dolby Laboratories, która od 2009 roku promuje system ProLogic

Ilz, dodający do układu 7.1 tzw. kanały górne efektowe, a więc dwie kolumny, które trzeba powiesić z przodu, powyżej kolumn głównych. Z inicjatywą wychodzi też sam Pioneer i jego system Wide, w którym z kolei założono obecność przednich bocznych kanałów efektowych, instalowanych szerzej niż kolumny przednie. Wygląda to więc podobnie jak w amplitunerze Denona i tak jak tam mamy i tutaj dziewięć końcówek mocy do uruchomienia jednego z dwóch wariantów formatu 9.1 (lub 9.2 – gdy są dwa wyjścia subwooferowe). Wyjścia niskopoziomowe obsługują wszystkie kanały (11.2), można więc dokupić dwukanałową końcówkę i zagrać nawet w taki sposób.

Pozostaje do dyspozycji wiele efektów DSP i pakiet THX Ultra 2 Plus. Wszystko to od strony ustawień wspiera świetny układ MCACC dbający zarówno o kalibrację, jak i o korekcję akustyki pomieszczenia.

## Pioneer SC-LX75



Sześć wejść HDMI, każde w standardzie v1.4, a więc z pełnym wsparciem dla 3D (trójwymiarowe sygnały amplituner potrafi oczywiście „tylko” przełączać) ma towarzystwo dwóch wyjść. Liczba wejść i wyjść analogowych wideo typowa: trzy komponentowe i cztery kompozytowe, każdemu towarzyszy jedno wyjście, a w ramach kompozytu przygotowano jeszcze pętlę dla rejestratora. Niezależnie od tego znajdziemy gniazda dla zdalnych stref; zarówno druga jak i trzecia ma swój własny komplet analogowych RCA i wyjście typu kompozyt. Wśród gniazd analogowych audio widać złącze dla gramofonu analogowego (MM).

Najbardziej nowoczesnymi elementami są jednak zupełnie inne gniazda i najważniejszy wśród nich port LAN zapewniający dostęp do sieci. Pioneer korzysta z zasobów internetu dzięki wbudowanej aplikacji tunera radiowego dla sieciowych rozgłośni radiowych. Komputery znajdujące się w sieci lokalnej (włączone w domową sieć) mogą być źródłem muzyki po dokonaniu konfiguracji zakresu twardych dysków, jakie będą do dyspozycji amplitunera. Zadanie magazynu muzyki mogą również pełnić serwery typu NAS, ważna jest też umiejętność odczytu niemal wszystkich popularnych typów plików. Oprócz MP3, amplituner rozpoznaje formaty WAV, WMA, AAC oraz Flac – te ostatnie nawet w rozdzielczości 24 bitów/192 kHz.

Port LAN jest również przepustką do komunikacji z iPhone’em, iPodem (model Touch) i iPadem, wbudowano najnowocześniejszy mechanizm AirPlay, który nie wymaga pobierania żadnych

poprawek, łatek czy uaktualnień oprogramowania, działa od razu po podłączeniu amplitunera do sieci (tej zasilającej i komputerowej). Przez AirPlay prześlemy muzykę wprost z odtwarzacza do amplitunera. Źródło Apple komunikuje się bezprzewodowo (Wi-Fi), amplituner musi być podłączony przewodowo, chyba że skorzystamy z bezprzewodowego adaptera, jaki Pioneer ma w swojej ofercie. Mała skrzynka zasilana z dedykowanego portu USB w SC-LX75 jest pewnego rodzaju konwerterem, który sygnał bezprzewodowy zamienia na przewodowy, dostarczany już fizycznie do amplitunera przewodem LAN.

Kuszącą propozycją jest także specjalna aplikacja do zdalnego sterowania amplitu-



Z dwóch wyjść HDMI jedno wyposażone jest w protokół Control, transmitujący sygnały sterujące (dzięki temu można np. zmieniać głośność w amplitunerze za pomocą pilota od telewizora).

nerem za pomocą iPoda, iPada lub iPhone’a. Pioneer chwali się już drugą generacją tego rozwiązania. Na tym nie koniec „jabłkowego” szaleństwa, bowiem jest także najnowszy dodatek nazwany AirJam – kolejny program zamieniający amplituner w nowoczesną szafę grającą, do której dostęp może mieć kilka różnych iPodów.



Nawet w amplitunerze tej klasy, wyposażonym we wszystkie standardy przyłączeniowe, coraz rzadziej widać wielokanałowe wejście analogowe.

R E K L A M A



# Laboratorium Pioneer SC-LX75

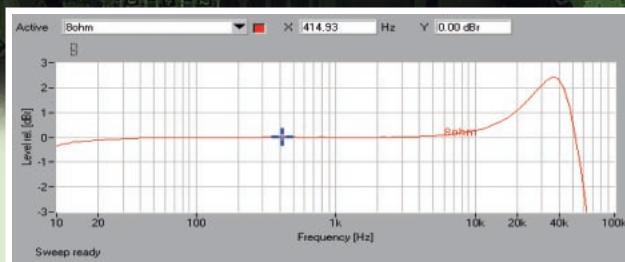
Deklarowane 140 W przy 8 omach Pioneer osiąga i przekracza z łatwością, dysponując 153 W w każdym z kanałów, a w stereo 2 x 144 W. W trybie wielokanałowym klasa D pokazuje swoją wydajność, Pioneer osiąga aż 5 x 107 W. Producent „gwarantuje” poprawną pracę z obciążeniami 8 oraz 6 omów, kolumn 4-omowych do urządzenia teoretycznie nie podłączamy.

Gdybyśmy chcieli podłączać do amplitunera także źródła analogowe, nieco niższa niż standardowa czułość (0,37 V) nie powinna stanowić problemu. Poziom szumów (-82 dB) nie jest wielkim osiągnięciem, choć w tej grupie nie było w tej dziedzinie mistrza.

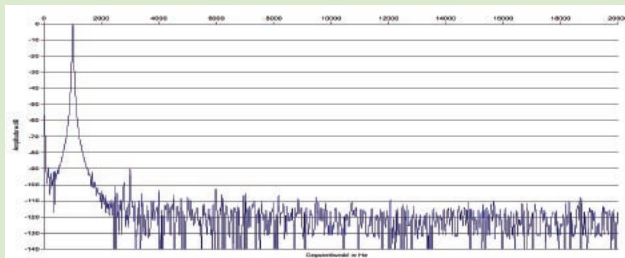
W pasmie przenoszenia (rys.1.) widać wyraźny wpływ filtrów wyjściowych, które nie zostały optymalnie dobrane dla 8-omowego obciążenia, efektem czego jest podbicie o 2,3 dB przy ok. 36 kHz. Powyżej tej częstotliwości poziom gwałtownie opada, natomiast na drugim skraj, przy 10 Hz, amplituner zachowuje się już bez zarzutu (spadek -0,4 dB).

W spektrum zniekształceń (rys. 2.) nie widać najmniejszych problemów, poziom najniższej – trzeciej harmonicznej – to niskie, bezpieczne -90 dB.

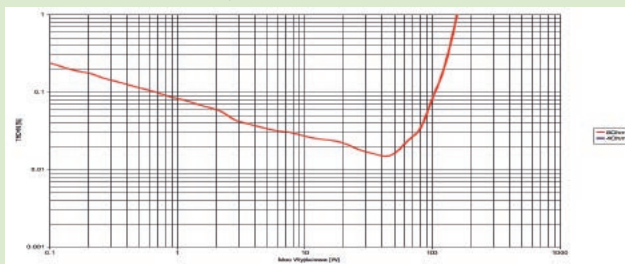
Charakterystyka na rys. 3. obrazuje dość delikatne wejście w obszar przesterowania, z łagodnym wzrostem zniekształceń.



Rys. 1. Pasma przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne

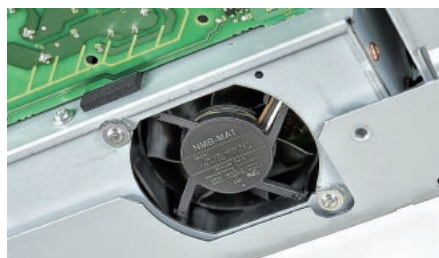


Rys. 3. Moc

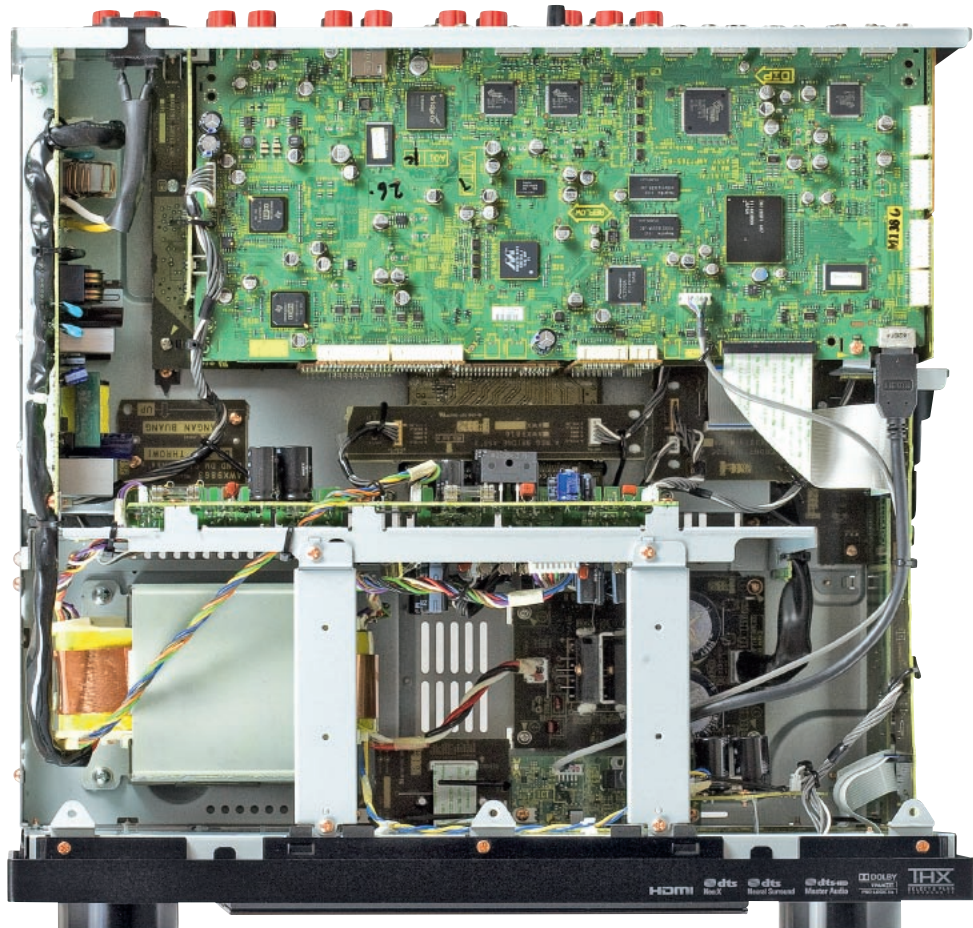
Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]	1 x	2 x	3 x	4 x	5 x
[Ω]					
8	153	144	132	120	107
4	-	-	-	-	-
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]					0,37
Stosunek sygnał/szum [dB]					82
Dynamika [dB]					104
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)					58

\* – pomiar niemożliwy z powodu zatłoczenia układów zabezpieczających.

Końcówki mocy	9
Dekodery	DD-TrueHD, DTS HD MA, DD, DD Plus, DD EX, DTS, DTS ES, DTS Neo: 6, DPLiEx, DPLiI, DPLiLz
Konwerter wideo	tak
Skaler obrazu	1080p
Wejścia wideo	7 x HDMI, 4 x kompozyt, 3 x komponent
Wyjścia wideo	2 x HDMI, 1 x kompozyt, 1 x komponent
Wej./wyj. analogowe audio	6 x RCA/1 x RCA
Wej. podręczne	USB, HDMI
LAN	tak
USB	1 x przód
Wej. gramofonowe	tak
Wyj. na subwoofer	2 x
Wej. na zewnętrzny dekodery	nie
Wej. na zewnętrzne końcówki mocy	11.2
Wej. cyfrowe	2 x coax., 3 x opt.
Wyj. cyfrowe	1 x opt.
Wyj. słuchawkowe	tak
Zaciski głośnikowe	zakręcane
Pilot uniwersalny	tak
iPOD	stacja dokująca, USB, AirPlay
Obsługa II strefy	2 x RCA, kompozyt, zaciski głoś.
Komunikacja	wyżw., IR



Wąskie moduły impulsowe, pomimo bardzo wysokiej sprawności, muszą być szybko chłodzone, w czym pomagają specjalne tunele zakończone wentylatorami.



Prawie nie widać wzmacniaczy, które schowano tuż przy dolnej ścianie – klasa D pozwala na takie manewry.



## Kopia zapasowa

Gdy tylko amplitunery wielokanałowe (i inne urządzenia kina domowego) zostały wprowadzone na rynek, ważną stała się początkowa konfiguracja urządzenia. Wraz z upowszechnieniem systemów automatycznej kalibracji użytkownik nie musi już mieć wielkiej wiedzy na temat poziomów czy opóźnień sygnału, wystarczy, że podłączy i ustawi mikrofon, a automatyka amplitunera wykona resztę. Dla najlepszego efektu zaawansowani mogą jeszcze poeksperymentować z dopracowaniem szczegółów. Sama konfiguracja kolumn i akustyki to jednak tylko fragment większej całości... W nowoczesnym amplitunerze opcji związanych z pracą źródeł, przypisaniem odpowiednich gniazd i komórek wejściowych, definicji nazw, zachowania drugiej strefy, układów obróbki wizyjnej... jest bez liku. Producentom do opisu wszystkich nie starcza na ogół stu stron instrukcji obsługi.

Zapoznanie się z nimi wymaga czasu, nie wspominając już o tym, ile zabiera rzeczywiste dopieszczenie najdrobniejszych niuansów. Nowoczesny amplituner jest jak skomplikowany program komputerowy z wieloma poziomami najróżniejszych ustawień. Amplituner, tak jak i inne skomplikowane urządzenie elektroniczne, może jednak zbiegiem okoliczności – z dnia na dzień – „zapomnieć” niektóre lub wszystkie opcje konfiguracyjne. Skutkiem gwałtownych „zdarzeń elektrycznych” może być wymazanie dopracowywanych miesiącami parametrów. W instrukcjach obsługi produkowanych dziesięć lat temu amplitunów, na kilku ostatnich stronach drukowano często tabele z nazwami funkcji i pustymi obszarami do zapisania wybranych wartości. Teraz producenci amplitunów wprowadzili specjalną funkcję kopii zapasowej w bezpiecznej (przynajmniej teoretycznie), dodatkowej pamięci urządzenia. Ma ona także za zadanie łatwo przywrócić ostatnią dobrą konfigurację w przypadku poczynienia niekorzystnych i niekontrolowanych zmian i trudności z odnalezieniem ostatnich sprawdzonych ustawień.

rakter basu będzie zależał głównie od niego samego, a nie od amplitunera; przedstawione zalety odnoszą się do odsłuchu stereofonicznego, czego jednak też nie należy lekceważyć – słuchanie muzyki bez pomocy subwoofera to szlachetna idea, tyle że wtedy pojawia się kwestia odpowiednio mocnych kolumn... i historia nie ma końca. Jeżeli jednak podłączymy „75-tkę” do dobrych kolumn, będziemy mieli dobry bas – zwarty, zróżnicowany, z naturalną konsystencją i fakturą.

Delikatna i precyzyjna góra, mocny oraz szybki bas... Czy można między te zakresy wkomponować dowolnie brzmiącą średnicę? Taki opis, zakres po zakresie, jest trochę umowny i trochę naciągany, słyszymy wszystko razem, a potem w opisie szatkujemy. Średnica sprawia wrażenie neutralnej, czystej, trzymającej emocje na wodzy, ale wynika to przecież już z opisu niskich i wysokich tonów.

Wyrównane, dynamiczne, dokładne, uniwersalne brzmienie.

*Gdy konkurencja się na dwa wyrafinowane sterowniki, Pioneer proponuje tylko jeden pilot, wyglądający raczej prozaicznie; firma stawia na nowoczesne sterowanie tabletami i smartfonami*



## ODSŁUCH

„Cyfrowa” amplifikacja, jak nazywa się potocznie coraz popularniejsze wzmacniacze w klasie D, miała już dużo czasu i okazji, aby udowodnić, że jej brzmienie wcale nie jest obciążone takim cyfrowym nalotem, z jakim kojarzyliśmy błędy i wypaczenia techniki CD w jej wczesnym okresie rozwoju. Wysokie tony z LX75 wcale nie powodują wyostrenia ani nawet rozjaśnienia brzmienia – są delikatne, momentami wydawać się mogą nawet wycofane, lecz ich charakter jest nie tylko inny od ofensywnego stylu Yamahy, ale też różny od posłodzonej płynności Denona. W przypadku Pioneera mamy symbiozę precyzji i subtelności, słychać doskonałą detaliczność, lecz szczegóły nie wyskakują przed szereg, wszystko jest czytelne, ale ta odmiana przejrzystości nie błyszczy, nie dominuje. Nie jest to więc klimat rozbudzonych lamp, dających mocne, nasycone, choć zaokrąglone dźwięki – Pioneer ani nie zaokrągla, ani nie ubarwia, lecz precyzyjnie rysuje dźwięki mniejsze i większe we właściwych proporcjach.

Jeszcze mocniejszym punktem programu Pioneera (i większości innych nowoczesnych, wysokiej klasy urządzeń w klasie D) jest bas. Taka prezentacja niskich tonów nie tylko zadowoli, ale zaskoczy, czy nawet zachwyci – potencjał dynamiczny połączony z konturowością, wolny od zabagnienia, a jednocześnie niepozostawiający tylko suchego szkieletu basowych nut, jest czymś wyjątkowym w tej kategorii urządzeń. Z drugiej strony można spytać, czy bardzo potrzebny? Takie możliwości wynikają z pracy dobrych końcówek mocy, a nie tylko sekcji przedwzmacniacza i przetworników, więc w systemie wielokanałowym, w którym uruchomimy subwoofer, cha-



*Logo słynnego Air Studios – Pioneer szczerzy się, że londyńscy technicy pomagają w opracowaniu wybranych projektów.*



*iPody są traktowane przez Pioneera ze szczególną atencją, obok USB przygotowano także specjalne wejście kompozyt umożliwiające przesyłanie obrazu.*



*Dodatkowy port USB z tyłu służy do podłączenia adaptera Wi-Fi, który musi być również wpięty w znajdujące się obok złącze LAN.*

## SC-LX75

CENA: 7700 ZŁ

DYSTRYBUTOR: DSV  
www.pioneer.pl

### WYKONANIE

Elegancki, efektowny, luksusowy, chociaż już nie w „wyeksploatowanej” błyszczącej czerni. Impulsowe końcówki mocy ICEPower, nowoczesna cyfrowa sekcja audio.

### FUNKCJONALNOŚĆ

Znakomita współpraca z iPodem, iPhone'm i iPad'em, AirPlay, sterowanie i port z USB z oryginalną transmisją obrazu, dekodery HD z Dolby ProLogic IIz i własnym trybem Wide, 9 końcówek mocy, THX Ultra 2 Plus, firmowa korekcja oraz kalibracja MCACC, sieć LAN z dostępem do komputerów i serwerów NAS w sieci lokalnej, opcjonalny moduł Bluetooth.

### PARAMETRY

Wysoka moc wyjściowa, bardzo niskie zniekształcenia, nieco wyższy szum.

### BRZMIENIE

Prowadzone doskonałym basem, neutralne, dokładne, uporządkowane.